

ZAPOWIADA SIĘ ŁADNY DZIEŃ TEATR IM.H.MODRZEJEWSKIEJ W LEGNICY W INSTYTUCIE TEATRALNYM



ZAPOWIADA SIĘ ŁADNY DZIEŃ to tytuł intencjonalny monodramu z Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy autorstwa Anny Podczaszy, wykonany przez Joannę Gonschorek w ramach cyklu Mono w Instytucie. Nasuwa się od razu myśl dlaczego nie piękny tylko przeciętny, normalny, przyjemny. co brzmi optymistycznie ale jednak ostrożnie, asekuracyjnie. Jakby pozytywne nastawienie na przeżywanie świata gasił lęk, że nic się dobrego nie może zdarzyć, że a priori nie można marzyć o czymś więcej.

W takiej sytuacji jest bohaterka monodramu. Potrzebuje pomocy, wsparcia, zainteresowania. Dobrego słowa. Rozmowy. Obecności ludzi. Pozostaje samotna do końca. Kobieta-ubrana w czarną suknię, uwięziona w solidnym, rustykalnym, skórzanym fotelu-siedzi przed ścianą ekranów telewizorów wyświetlających różnorodne obrazy. Natłok informacji, projekcja wspomnień, gonitwa myśli wizualizuje chaos, zaburzenie oglądu świata, ludzi, siebie. Wydaje się, że ulega katatonicznej dezintegracji. Wycofania, zagubienia. Nieistnienia. Gdy wstaje, cała drży. To ciało sygnalizuje zagrożenie. Wyraża stan psychiki.

Może dzieje się tak z powodu doświadczeń życiowych, trudności w kontaktach z ludźmi. Może obawy kobiety przed sytuacjami granicznymi(choroba, umieranie, śmierć) zniszczyły jej pewność siebie, osłabiły poczucie bezpieczeństwa. Lęki egzystencjalne zgasiły radość życia, zatarły jego sens. Rozczarowanie przekształciło się we frustrację, wzmogły jej złość, furię, szaleństwo. Samotność pozbawiła ją dystansu do rzeczywistości. Nadal zawodzą i drażnią ją ludzie, instytucje (NFZ, OJOM), system, może przede wszystkim ona sama. Odczuwa boleśnie brak komunikacji międzyludzkiej, zrozumienia, zanik empatii. Potężnieje w niej bunt przeciw oziębłości relacji, braku ludzkiej życzliwości. Nie może znieść ucieczki człowieka przed bliskością, czułością, więzią. Odpowiedzialnością. Nie umie się z tym pogodzić. A może, w zaciekłości wszelkiej negacji nie chce.

Przejmujący jest refren grany przez Joannę Gonschorek z coraz większym bólem, agresją, napastliwością. Refren- wyrzut, pretensja, oskarżenie, w końcu rozzierający krzyk- upominający się o spotkanie człowieka z człowiekiem. Powracająca fraza potężnieje, w końcu staje się obrazem szaleństwa bezradności życia wobec śmierci człowieczeństwa.

Sytuacja zmienia się gdy kobieta wyłącza emisję ekstremalnych uczuć, gasi erupcję skrajnych emocji, wycisza negatywne myśli. Czarną sukienkę zmienia na czerwoną, nakłada niebieski sweter, przenosi się na łono natury, rozkłada nie jeden a dwa lekkie, nowe leżaki. Jest swobodna, radosna, uśmiechnięta. Odprężona. Uwalnia pozytywną energię, cudownie afirmatywną wyobraźnię. To wtedy pojawia się wizja nie pięknego a ledwie ładnego dnia. Nastawienia, które buduje, daje nadzieję. Oczyszcza duszę, uspokaja umysł. I pozwala cieszyć się każdą chwilą. Po nieuniknionej śmierci.

ZAPOWIADA SIĘ ŁADNY DZIEŃ

Tekst: Anna Podczaszy

Reżyseria i scenografia: Magda Skiba

Muzyka: Amadeusz Naczyński i Marek Litwin

Projekcje wideo: Karol Budrewicz

Obsada: Joanna Gonschorek

Fot. Karol Budrewicz/ mat. teatru



🕒 12:45

💬 0 KOMENTARZY

0 komentarze: